

Dorota Łoskot-Cichocka



Nelka i piesek Fafik

zilustrowała
Autorka





2

To ja, Nelka. A to mama, tata
i brat – Stefek.
Kogo tu brakuje? Zaraz wam
opowiem.

Pewnego ranka skakałam
na skakance, a tata reperował
rower. Biegałam i skakałam,
ale nudno tak samej. Bo Stefek lubi
tylko wygłupy. Taki brat, trudno.

re-pe-ro-wał

3



Nagle tata zapytał:

– Nelko, co tam stoi koło furtki?

Zrobiłam dwa ogromne susy
i – hop! Jestem obok furtki.

– Ojej! Co to jest?

Małe, rudawe, kudłate... Od razu
wlaźło pod auto!

ru-da-we

4

5



wy-pa-try-wa-łam

6



7

Wypatrywałam i ja, i tata, ale pod autem panował mrok. Co tam zerkało na nas spod auta? To kuna? Kotek? Tygrys?

– Na pewno TO jest głodne – uznał tata.
– Jak mu damy obiad, od razu nas polubi! – zawołałam podekscytowana.

Pobiegłam do domu, bo tam mama robiła kotlety. Ukradkiem zabrałam jeden kotlet, nalałam wody do miski. I migiem z powrotem!



ko-tle-ty

Postawiłam pokarm koło auta.
Powoli, powoli...
TO wylazło spod auta. Piesek!!!
Jaki mały... i biedny!
– Hej, malutki, zjadaj i pij.

Biedak od razu zjadł kotlet i oblizał pysk ze smakiem. Jakie to dobre! Piesek był zadowolony. Zamerdał ogonkiem.

Był rudy i miał białe łatki, pysk bury i mokry nosek. Miał grube łapy, bo był młody. Kapitalny!

za-do-wo-lo-ny

10



11

po-głas-ka-łam

12



13

Tata podrapał pieska po mordce.
Jaki on milutki! I ja go
pogłaskałam.

Tata lubi psy. Jak był mały, sam miał
psa – Lutka. Opowiadał mi o Lutku
wiele razy.

A ja po prostu uwielbiam psy!

– Tato... Co my teraz zrobimy?
On jest taki biedny...
– To bezdomny kundel. – Tata
głaskał futro pieska. – Ale jest ładny
i zdrowy.
– Zostawimy go u nas? – zapytałam.

14



Piesek polizał palec taty.
– Hm... – Tata był zatroskany. –
Tylko co mama na to powie?

15



za-tros-ka-ny

– Mamo! Mamo! – zawołałam
od progu. – Znalazłam pieska!
Jest cudowny!
– Jak to? – Mama była zdumiona. –
Co to za pomysły?

cu-dow-ny

16



17

– To był jego pomysł, tego psa!
On sam nas wybrał, bo wlaźł
pod auto taty!

– Jest rudy i ma takie grube łapki...
i tata nawet go pogłaskał –
opowiadałam dalej – i zjadł kotlet
twojej roboty!
– Co takiego? – Mama odstawiła
garnek i zerkała z namysłem
na kotlety.

18



– Smakował mu! Twoje kotlety
to bajka!
Mama na pewno była teraz
zadowolona.

zer-ka-ła

19





bez-dom-ny

20

21

– Mamo, my go utulimy,
nakarmimy. Ten piesek jest teraz
taki spokojny, a był zdenerwowany
i smutny.

On jest bezdomny i samotny...
Dam mu kocyk mojej lalki! Co ty
na to?

Piesek stał w progu, miał podkulony ogonek. Mama powoli naląła sobie herbaty i zbadła go wzrokiem.

– Jest brudny, a na głowie ma okropne kołtuny...

22



u-my-je-my

23



– Zaraz go umyjemy! – zawołałam.

– Do wanny, piesku, raz-dwa!

– Do wanny? Olaboga!

Pies dał drapaką pod fotel. Łypał na nas spod fotela.

Tata podrapał go po łapce.
– Dobry piesek, dobry brudasek...
– Ale my lubimy takie brudaski,
prawda, tato? – spytałam pełna
obaw.
– O, tak! Mam dwa małe brudaski
w domu, to wiem, jak to jest! –
wesoło odparł tata.

24



A piesek merdał ogonkiem
i wysuwał do nas łepki.

mer-dał



25

A potem powoli wypełził spod fotela
i biegiem dookoła stołu!
A ja za psem.

do-o-ko-ła

26



27



– Ale zabawa z takim kundlem!
Taka tu była okropna nuda
i pustka, a teraz to co innego! –
zawołałam do mamy.

Wtem do pokoju wbiegł Stefek.
– O!!! Jaki fajny pies! Mamy psa?
Super! – zawołał. – Piesku, piesku...
Jak go nazwiemy? Wiem! Brudek!
Bo jest taki brudny.
Ten to ma pomysły!

28



po-my-sły

29



– Głuptas – odparłam zła na brata.
– Głuptas? Spoko – zawołał Stefek. –
Głuptas, do nogi!
– No co ty! Milutek. Bo taki miły.
– Milutek? Phi! Do kitu – Stefek
na to.

I zaproponował:

– Pimpek!

A ja swoje:

– Burek!

– Bimbo!

– Rudek!

– Azorek!

– Fafik!

– Fafik!!! Tak!

RUDEK!

PIMPEK!

BRYKUS!

FIKUS!

BUREK!

30

31

za-pro-po-no-wał



– Stop! – zawołała mama. – Tylko
 pieska tu brakuje! Tyle kłopotu
 z psami: karma, pastylki na robaki,
 spacery i spacery...
 – No i brudna kanapa –
 podpowiadał tata.

Bo Fafik zrobił dwie plamy
 na kanapie. Takie fajne stemple
 te jego łapy!

stem-ple





– Ojej! – zawołała mama, bo lubiła swoje fotele i kanapy. – I kłaki na kanapie, i brudny dywan, i problemy z wyjazdami... – lamentowała.

– Po co nam dywan? Wywalmy go po prostu! A o spacery ja zadbam – obiecał Stefek.

– Kupimy worek karmy, a doktor da nam pastylki – dodał tata.

– A co z wakacjami? – zapytała
mama.
– Zrobimy spływ kajakowy! – Byłam
dumna ze swojego pomysłu.

– Pies w kajaku? To dopiero! –
Mama od razu poweselała.
– Damy mu specjalny kapok,
mamo, spokojna głowa.

36

37



ka-ja-ko-wy

A mama dalej:

– W dodatku pies pod namiotem?

O rety...

– To problem wakacji mamy
załatwiony – podsumował tata.

A piesek zamerdał wesoło ogonkiem.

Na pewno polubi kajaki i namiot!

pod-su-mo-wał

38

39



– Nelko, pies to wiele dodatkowej pracy, wymaga opieki i troski. –
Mama była pełna obaw.



40

41

nor-mal-ka



– Oj, mamo, u Julki jest pies,
u Kuby jest pies, nawet u tego
łobuza, Tomka, jest taki mały, fajny
kundel. Pies w domu to normalka,
mamo.

Fafik wtykał łepkę do torby
z zakupami. Wysypał pomidory.
Jaki on zabawny!
Zawołałam na cały głos:
– Mamo, tato, taki piesek
to rewelacja!

42

43

za-baw-ny

– Rewelacja? To REWOLUCJA
w domu. – Mama zerkała, jak
piesek turla noskiem pomidory.



– Ale to dobra rewolucja... No zgoda. Piesek zostaje z nami.



– Hura!!! – Stefek podskakiwał.
– Mamy psa! Mamy psa! – Biegałam dookoła stołu razem z Fafikiem, a kocyk lalki fruwał nam nad głowami.
Z psem w domu jest od razu weselej!

I od tej pory Fafik jest u nas.

za-do-wo-lo-na

46



– Ale z was zgrana ekipa... –
pomrukuje mama i lepi kolejne
kotlety. Jest zadowolona. Lubi
Fafika, tak jak tata, Stefek i ja.

47





Ramki ze słowami do **czytania sylabicznego** służą do ćwiczenia tej ważnej umiejętności na początkowym etapie nauki czytania.

Wysokiej klasy kolorowe i zabawne **ilustracje** są harmonijnym uzupełnieniem czytanego tekstu. Bawią i wzmacniają więź z tekstem.



Numeracja stron pozwala śledzić postępy w czytaniu i cieszyć się nimi, jednocześnie utrwalając liczenie.

Bardzo duża czcionka ułatwia czytanie.